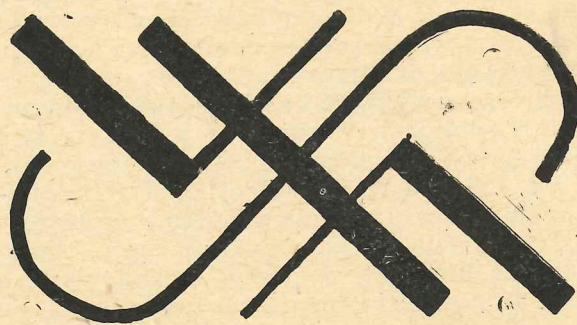


ŻYCIE

OSIEDLI
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



Październik 1960

Warszawa

Nr 8 (194)

Dodatek do miesięcznika „Domy Spółdzielcze“

o sprawach wewnętrznych – wstydliwie

Ostatnio mówiono dużo i często o „Życiu WSM“. Działo się to z różnych okazji, zarówno w czasie zebrań Rady Nadzorczej i jej Komisji, jak i prywatnie w kuluarach. Na ogół krytykowano je. Za zbyt „mądre“ artykuły, za „oderwanie od terenu“, za zbyt słaby kontakt z mieszkańcami, za brak odbicia życzeń, postulatów i kłopotów członków WSM.

Wiele uwag było słusznych. Dla porządku powiedzmy, że niemało krytycznych spostrzeżeń

sprowokowała sama redakcja, podsuwając konkretne sprawy i tematy, których ruszyć nie można z powodu właśnie braku żywego zainteresowania sprawami spółdzielni ze strony członków. Podając te problemy pod rozwagę redakcja szukała u rozmówców pomocy w rozwiązaniu problemów, których sama, mimo najlepszej woli, rozwiązać nie jest w stanie.

Samokrytyka nie sprawi jednak cudu. Samo zwierzanie z trudności i zbożne chęci nie zamie-



Żoliborz Zachodni

fol. J. Bułhak

nią się automatycznie w stopy listów od naszych Czytelników, w telefony z zapytaniami, czy propozycjami i wnioskami, co do naprawy sytuacji. Potrzebna jest inicjatywa.

Zelby rzecz wyjaśnić i zbliżyć ją do ogółu naszych Czytelników — problem polega na tym w jaki sposób zainteresować poszczególnego Czytelnika, Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej a przy tym nie wdać się w drobiazgowy, indywidualny kłopoty tego, czy innego człowieka, kłopoty — dodajmy — nie dotykające ogółu. To powstrzymuje nas od zwracania się do przypadkowo napotkanego człowieka WSM, czy na chybił trafił wybranego mieszkańca, by zapytać: „co was gnębi, na co się żalacie, co możnaby zmienić, by poprawić?”. Wiemy, że spotkali byśmy się wówczas z szeroką masą postulatów, których pogodzenie jest wręcz niemożliwe. Zresztą jest to zadanie przekraczające możliwości pisma. Spełni je ankieta i badania, które podejmie WSM, by zorientować się jakie są i jaki kształt przybierają masowe potrzeby i żądania członków naszej spółdzielni. My zaś — „Życie WSM” — chcemy skoncentrować się i omawiać na swych łamach sprawy kluczowe, ogólne, wychodząc oczywiście z przypadków indywidualnych. Za jedno z najważniejszych zadań na najbliższy okres uznaliśmy problem decentralizacji, ku której zmierza WSM i która — naszym zdaniem — jest jednym z sposobów wdrożenia oszczędności przy równoczesnym lepszym zaspakajaniu potrzeb mieszkańców.

Co to jest decentralizacja — tego nie trzeba chyba wyjaśniać. Określenie to powtarza się nie tylko w naszych WSM-owskich warunkach, ale dominuje w skali państwowej od kilku lat. W naszych warunkach jest to przejście z centralnego zarządzenia osiedlami, rozproszonymi po całej Warszawie na dość znacznej powierzchni, do zarządzania lokalnego, miejscowego. To oznacza, że nie zarząd spółdzielni na Żoliborzu będzie podejmował decyzje o tym czego trzeba mieszkańcom Woli, Mokotowa, czy Rakowca, ale sami mieszkańcy tych osiedli, oczywiście przez swoją reprezentację, wybraną na zebraniach osiedlowych.

Nie jest to właściwie nic nowego. Dawniej, w okresie centralnego zarządzania osiedlami, Rada Osiedlowa (czyli reprezentacja mieszkańców danego osiedla) miała również prawo inicjatywy w zakresie eksploatacji i gospodarowania osiedlem. Ma ona nadto prawo uczestniczenia w zebraniach Rady Nadzorczej, gdzie zgłasza swoje uwagi i postulaty. Tyle, że dawniej nie ko-

rzystała ze swoich prerogatyw, a jeśli to ograniczała się do żądań. Z kręgu swych zainteresowań eliminowała konsekwentnie troskę o to skąd wziąć na tę, czy inną inwestycję. Umiała jedynie żądać. Decentralizacja zaś to gospodarzenie w ramach ustalonego budżetu, z możliwością wydatkowania na jedne sprawy kosztem innych, zgodnie z uznaniem potrzeb przez samą Radę Osiedlową.

Nie chodzi jednak o wyjaśnienie samego pojęcia. Wydaje się, że praktyka sama wskaże jak to trzeba i można rozumieć. Ograniczmy się do stwierdzenia podstawowego — jest to przyjęcie inicjatywy i odpowiedzialności za gospodarstwo społeczne.

Otóż podejmując kampanię tej sprawy i pragnąc ją maksymalnie spopularyzować zwróciliśmy się do szeregu ludzi, przeważnie aktywnego naszego samorządu, by podzielili się swymi uwagami, doświadczeniami, spostrzeżeniami, i obawami w związku z mającą nastąpić decentralizacją. Niestety nie udało się uzyskać ani jednego głosu. Nikt z tych do kogo się zwróciliśmy nie chciał głośno wypowiedzieć się na ten temat. Wymawiał się, że nie wie, że trudno, że niewiadomo.

Rozumiemy zastrzeżenia. Sprawa nie jest wcale łatwa. Bo przecież wiadomo, że gospodarka naszej spółdzielni nie jest łatwa. Podobnie, jak gospodarka państwa. Jest to bowiem problem „krótkiej koldry”. Ale przecież chodzi o nasze własne sprawy, o nasze gospodarstwo, o nasz spółdzielczy majątek. Chodzi wreszcie o dyskusję, którąby doprowadziła do wykrystalizowania najważniejszego kształtu sprawy. Z pewnością nieraz jeszcze będziemy cofać się i zmieniać formy zanim dojdziemy do najważniejszych, do tych, które wytrzymają próbę życia. Żaden więc głos nie jest ostatecznie wiążący. Ale suma ich może dać wiele cennych wskazań.

Tego jednak nie uzyskamy przez milczenie i uchylanie się od głosu. Tego nie uzyska się również przez pretensje zgłaszane pod adresem Zarządu, że nie wypełnia tego, czy innego żądania Rady Osiedlowej. Do rozsądnego rozwiązania dojdziemy jedynie przez przejęcie inicjatywy, która przysługuje każdemu członkowi WSM i przejęcie odpowiedzialności, co jest obowiązkiem każdego członka WSM.

Co sądzicie o tym Czytelnicy? Otwieramy nasze łamy dla Waszych wypowiedzi. Napiszcie do nas, zatelefonujcie. Forma jest obojętna. Chodzi o udział nas wszystkich. O naszą obecność w dyskusji o własnych sprawach.

Nad czym obraduje Rada Nadzorcza?

1 października odbyło się plenarne zebranie Rady Nadzorczej. Wzięło w nim udział 24 członków Rady (na 27 statutowych), Zarząd, kierownicy działów Zarządu, przewodniczący Rad Osiedlowych i kierownicy administracji Osiedlowych. Zebraniu przewodniczył Przewodniczący Rady Nadzorczej mgr. Roman Sołowski.

Porządek dzienny przewidywał szereg sprawozdań rzeczowych i finansowych za rok 1959 oraz pierwsze półrocze 1960 r., omówienie założeń politycznych Związku Spółdzielni Mieszkaniowych i Banku Inwestycyjnego, sprawozdanie z wykonania uchwał i zaleceń Walnego Zgromadzenia Delegatów, problem struktury organizacyjnej władz WSM, problem decentralizacji, wreszcie wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej oraz odwołania i sprawy wniesione.

W ciągu 6 godzin złożone zostały i omówione sprawozdania i przeprowadzona nad nimi dyskusja. I to chcemy pokrótce omówić. Pokrótce, albowiem w ciągu najbliższych tygodni członkowie WSM otrzymają drukowane, książkowe, wyczerpujące sprawozdanie z działalności w 1959 r.

W omówieniu skrótowym chcemy jednak wysunąć i podkreślić kilka problemów kluczowych. Przede wszystkim inwestycje i politykę inwestycyjną. Zreferował to prezes Zarządu Leśniewski. Stwierdził, że punkt wyjścia w 1957 r. był dla WSM gorszy, niż dla niewielkich spółdzielni, budujących poszczególne domy. Przygotowanie inwestycji musiało trwać 2 lata. Nie można zaś było czekać na wyniki własnej akcji inwestycyjnej. Stąd zakupy i przejmowanie budów w locie na Okęciu, Żoliborzu „A”, czy Kole. Ogółem z zakupów pochodzi około 1230 mieszkań. Z powodu opóźnień w budowie na 1 września gotowych było ok. 1000 mieszkań z inwestycji nowych. Z przekwaterunku uzyskano ok. 370 mieszkań. Razem więc od momentu aktywizacji spółdzielni uzyskano ok. 2700 mieszkań. Zamieszkało w nich 1054 starych członków i 1621 nowych, przeważnie pracowników wielkich zakładów pracy, z którymi WSM pozawierało wieloletnie umowy. Z tytułu tych umów WSM uzyskała ok. 140 mln. złotych z funduszy zakładowych i ok. 140 mln. złotych kredytów bankowych. To pozwoliło nadać planom inwestycyjnym WSM odpowiedni rozmach i skalę.

Odzywają się głosy krytyczne — stwierdził prezes Leśniewski — w stosunku do akcji zakupów. Niewątpliwie wiele z zakupionych obiektów nie odpowiada założeniom budownictwa osiedlowego, realizowanego przez WSM od powstania spółdzielni. Trudno jednak było oprzeć się naciskom zarówno starych członków, jak i nowo napływających. Członkowie ci korzystają z pewnych przywilejów w porównaniu ze starymi: dostają mieszkania szybciej. Ale przywiłeje te nie są natury osobistej. Wynikają one raczej z ogólnego układu stosunków, z faktu,

że wielkie zakłady dysponują poważnymi sumami na cele budownictwa mieszkaniowego.

Warto tu dodać i wyjaśnić, że to uprzywilejowanie pracowników wielkich zakładów odbywa się bez uszczerbku dla interesów dawnych członków. Nawet przeciwnie. Bo fundusze uzyskane z tych zakładów zwiększają możliwości inwestycyjne WSM i „przyciągają” odpowiednio wyższe kredyty bankowe. Kwestionowanie więc założeń polityki inwestycyjnej i sugestii, że preferencja nowych członków krzywdzi starych — są zdecydowanie błędne. Zaspakajanie potrzeb i interesów pracowników wielkich zakładów zabezpiecza również odpowiednio i właściwe tereny dla przyszłych inwestycji WSM. A to z kolei nie jest wcale najmniejszą atrakcją dla wielu nowych członków WSM.

Drugi problem — to oszczędność. Prezes Leśniewski wskazał, że np. likwidacja nakazów TOPL, obowiązujących dotychczas, da w planie 5-letnim ok. 40—50 mln. zł. Oszczędności w projektowaniu — podniesienie wysokości zabudowy do 5-ciu kondygnacji, częściowe zniesienie piwnic, zastosowanie płytek z tworzyw sztucznych zamiast klepek do podłóg — wszystko to może znacznie obniżyć koszty budowy i doprowadzić do tego, że — mimo podwyższenia niektórych cen — można będzie powrócić do ustalonych kosztów budowy 1 m³ — 2700 zł. Podniesienie zatem wkładu o 5%, zgodnie z wzrostem cen o 5,2% należy uznać za tymczasowe.

Trzeci problem — remonty. Zwiększone wydatki na utrzymanie czystości i remonty zostały pokryte przez zwiększone wpływy z lokali użytkowych. Wpływy te zostaną jednak teraz pomniejszone o 60%, które trzeba odprowadzać na fundusz amortyzacyjny. To nakłada obowiązek większej dyscypliny finansowej. Ona bowiem tylko może zapewnić utrzymanie równowagi, do której doprowadzone zostały finansy WSM po okresie poważnych wstrząsów, spowodowanych w swoim czasie wkładami, wynoszącymi 2 do 4% kosztów budowy (zamiast 15% obecnie obowiązujących).

To sprawozdanie rzeczowe prezesa Leśniewskiego zostało uzupełnione sprawozdaniem finansowym głównego księgowego Jagodzińskiego, który określił sytuację w r. 1959 jako niekorzystną. Wpłynęły na to przede wszystkim wyniki gospodarcze Zakładu Terenów Zielonych, przynoszące rokrocznie znaczne straty. Wyniosły one w ub. roku ok. 300.000 zł. Jest to najpoważniejsza pozycja w rachunku strat. Doszły do niej inne, drobniejsze — pralnia na Rakowcu, niektóre działy usługowe. W sumie rok został zamknięty stratą 120.000 zł.

Wynikły z tego wnioski, które sformułował ob. Kostyra, przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Stwierdził on, że należy wzmocnić dyscyplinę finansową i ściśle przestrzegać planów finansowych. Należy — zdaniem Komisji Rewizyjnej — stosować zasadę wydatkowania środków finansowych tylko do wysokości zatwierdzonej

**Przypominamy o konieczności uregulowania
prenumeraty za rok 1960**

planem. Odnosi się to szczególnie do remontów, które pochłonęły sumy przekraczające preliminarz. Należy również zrewidować działalność Zakładu Terenów Zielonych w ten sposób, by zerwać z dotychczasową obsługą potrzeb mieszkańców i przejść na obsługę inwestycji. Zapewni to nie tylko możliwość utrzymania samych zakładów i normalną konserwację zieleni na osiedlach, ale i zrównoważy finansowo ZTZ. Komisja zaleciła wreszcie przeanalizowanie działalności społeczno-wychowawczej pod kątem znalezienia źródeł finansowania jej.

Wokół tych spraw potoczyła się dyskusja, w której wzięli udział ob. ob. Czarniecki, Junak, Drozdowicz, Urbaniec, Żak, Próchniewicz, Derentowicz, Swoboda, Wróblewski, Bogucki i Hildt. Wszyscy dyskutanci byli naogół zgodni co do roli i zakresu działania ZTZ: że trzeba zerwać z obsługą mieszkańców, co mogło być dobre i potrzebne, gdy WSM liczyła niewiele członków, ale nie wystarczy dziś, gdy tych członków są tysiące i niesposób zaspokoić ich potrzeb, gdy rosła natomiast potrzeby osiedli, konserwacja zieleni itp.

Niektórzy dyskutanci podjęli również problem rotacji wewnętrznej sprawozdań z rewizji finansowych i wniosków z nich wypływających. Czas, jaki upływa od zamknięcia roku gospodarczego i rewizji do sesji Rady Nadzorczej jest zbyt długi, by można było wyciągnąć z nich wnioski i wprowadzić w życie. Chodzi przecież o możliwie szybką operatywność, o szybką reakcję.

Wiele osób wypowiedziało się również na temat „Życia WSM“, pragnąc w nim widzieć odbicie więzi społecznych, łączących członków WSM z instytucjami, działającymi na terenie naszej spółdzielni.

Pewien chaos i fragmentaryczność dyskusji charakteryzuje fakt, że jeden z członków Rady Nadzorczej wystąpił z wnioskiem, by ustalić plan zebrań Rady z określonym tematem. Zdaniem mówcy pozwoliłoby to opracować wiele tematów, pogłębić je, zachować bliższy kontakt poszczególnych członków władz spółdzielni i utrzymać roboczą więź z Zarządem. Mówca ten uznał również za konieczne ustalenie stałej kontroli wewnętrznej w spółdzielni, ponieważ społecznie pracujący członkowie Rady nie są w stanie wypełnić potrzeb w tej mierze.

Stanowisko ob. Hildta poparł przewodniczący Komisji Rewizyjnej Kostyra, który — poza potrzebą kontroli wewnętrznej — stwierdził, że należy zwrócić się do Związku przynajmniej o stałego rewidenta dla kontroli wycinkowych.

Po wyjaśnieniach na niektóre sprawy podniesione w pytaniach członków Rady, bądź w dyskusji — udzielili je ob. ob. Leśniewski i Siwiński z Zarządu, Sozewski i Baranowski z Rady Nadzorczej — zebranie zamknięto.

*

Dyskusja późniejsza, podjęta 22 października, nad projektem regulaminu Zarządu i decentralizacją, uwydatniła słabość i pewną apatię czynnika społecznego. Radny Drozdowicz zwrócił uwagę, że w projekcie regulaminu Zarządu

brak określenia obowiązków Zarządu w stosunku do samorządu. Dyskutowano o zabezpieczeniu udziału samorządu w sprawowaniu władzy na terenie WSM, jak i o ożywieniu więzi wewnętrznych w spółdzielni. Wynikło z tego jednak niedwuznacznie, że wnioskodawca chce zobowiązać Zarząd do pobudzania aktywności członków samorządu.

Jeszcze wyraźniej sprawa ta została podkreślona w dyskusji nad sprawą decentralizacji. Większość dyskutantów wypowiedziała się na ten temat z dużą ostrożnością, uważając, że nie pora na całkowitą samodzielność, że może to przynieść szkody zamiast zysków itd. itd. Znamienny i podkreślenia godny był w tej mierze głos przewodniczącego Rady Osiedla Bielany ob. Podejko, który stwierdził, że dotychczasowe sformułowania są dość mgliste. Polemizował on z tezami kol. Jagodzińskiego (zawartymi w ostatnim artykule w „Życiu WSM“). Nie zgadza się również na sformułowanie St. Tołwińskiego (z ostatniego artykułu w „Życiu WSM“), że Rada Osiedla stanowi „podbudowę“ administracji. Uważa, że powinna ona spełniać funkcję nadzoru i kontroli. Te zadania zaś są zbyt wielkie, aktywny bowiem jest nieliczny i słaby. Uważa, że należy powołać komisję do gruntownego przestudiowania projektu, dokonania analizy ekonomicznej, stanu etatów i potrzeb, by administracja osiedla mogła sprawnie funkcjonować a przy tym nie powodować zwiększenia wydatków.

W dalszej dyskusji wypowiedzieli się ob. ob. Kostyra, który wyrażał obawy co do wzrostu kosztów administracji, Drozdowicz, który mówił o decentralizacji, jako bodźcu społecznym pozytywnym, Bogucki o społecznej potrzebie i pożytku z decentralizacji.

W dyskusji zabrali również głos przedstawiciele Zarządu i prezydium Rady Nadzorczej, którzy wyjaśnili, że — mimo sformułowania w projekcie — nikt niema zamiaru forsować decentralizacji w całej rozciągłości. Nie pozwalają na to zresztą warunki ekonomiczne poszczególnych osiedli. Żolibórz np. jest gospodarczo mocniejszy od Mokotowa ze względu na posiadane lokale użytkowe, które pozwalają zrównoważyć wpływy i wydatki, Mokotów z kolei jest mocniejszy od Rakowca, który przez długi jeszcze czas będzie powodował deficyty w eksploatacji. Fundusze będą więc scentralizowane i niema mowy o całkowitym rozrachunku gospodarczym. Centralizacja funduszy i księgowości pozwoli preliminować dopłaty potrzebne osiedlom słabszym. Sama jednak zdecentralizowana administracja pozwoli lepiej wnikać w potrzeby danego osiedla, zbliży mieszkańca do administracji, zaostry kontrolę wykonania, ograniczone zaś fundusze zmuszą do gospodarki oszczędnej.

Znamienne, że projekt decentralizacji spotkał się z tak poważnymi zastrzeżeniami z tej samej strony, która kilka lat temu domagała się decentralizacji i większego udziału „terenu“ w sprawowaniu władzy na swoim osiedlu. Jest to znamienny rys charakteryzujący aktywny społeczny WSM-u.

Uchwalono wprowadzenie projektu etapami

i poszerzenie jego zasięgu po próbach w wytypowanych osiedlach. Równocześnie Rada uchwaliała zlecić połączonym komisjom eksploatacyjnej i społeczno-kulturalnej opracowanie zasad decentralizacji, gruntowną analizę ekonomiczną i etatową w ten sposób, by sam zabieg nie przyniósł strat gospodarczych. Na wniosek radnego Nassalskiego uchwalono przeprowadzić weryfikację administratorów na osiedlach, by zapewnić siły kwalifikowane dla tych czynności.

Rada uchwaliała podniesienie, a raczej zrównanie wkładów mieszkaniowych w starym budownictwie w stosunku do nowego i ustaliła wysokość wkładu na 330 zł za m². Zgłoszone zostały również propozycje, by ustalić na 3 zł miesięcznie opłaty od członków niemieszkańców na fundusz społeczno-kulturalny, do czasu otrzymania mieszkania. Chodzi nie tylko o znalezienie środków na prowadzenie tego funduszu, ale i sprawiedliwy podział ciężarów. Członkowie — niemieszkańcy są zwolnieni z jakichkolwiek ciężarów, mimo, że znaczna część aparatu WSM pracuje na ich rzecz. Wniosek ten uznano za słuszny.

Ożywioną dyskusję ostatniego plenarnego ze-

brania Rady Nadzorczej (w przeciwieństwie do poprzedniego, które było raczej jałowe) zakończyły informacje co do osób, które w kolejności (po 3-letniej kadencji) ustępują z Rady Nadzorczej. Są to ob. ob. Kostyra, Lewicki, Niewęglowski, Rawa, Sozewski i Szymańska. Wcześniej już zgłosili rezygnację: Tadeusz Lewandowski i ostatnio Jan Topiński, obaj z powodu choroby. Nadto skreślono ob. Fugińskiego, który nie wziął udziału w 4 kolejnych zebraniach Rady. Uzupełniających wyborów dokonał Walne Zgromadzenie Delegatów.

Na zakończenie radny Junak wniósł o podziękowanie Przewodniczącemu Rady mgr Sozewskiemu i Prezydium za owocną i pełną poświęcenia pracę dotychczasową.

Było to ostatnie przez WZD zebranie Rady Nadzorczej w tym składzie. Nową Radę wyłonią wybory na Walnym Zgromadzeniu Delegatów, które będzie nowym przejawem aktywności członków spółdzielni w decydowaniu o losach WSM. Nie trzeba bowiem przypominać, że każde z tych posiedzeń wpływa na bieg spraw w WSM. Na codzień jednak decyduje zainteresowanie i aktywność nas wszystkich, nawet w najdrobniejszych sprawach. A. W.

Co słysząc na placach budów?

RAKOWIEC

Sytuacja z wykonaniem planów bardzo jest napięta. Zagrożone oddanie 100 mieszkań (budynek 9, 10, 11, 12) z powodu spiętrzenia szeregu robót szczególnie w pracach kotłowni.

Opóźnienie robót budowlanych kotłowni i opóźnienie w dostarczeniu kotłów przez f-mę Racibórz, spowodowało nałożenie się poszczególnych robót montażowych trudnych w obecnym stanie do opanowania. Podobne spiętrzenie w robotach uzbrojenia terenu, szczególnie w kanałach C. O.

Wyjście z tego impasu powinno nastąpić w listopadzie. W tym też miesiącu powinna być uruchomiona kotłownia.

Dział inwestycyjny WSM przewiduje, że oddanie wszystkich planowanych mieszkań, nie nastąpi wcześniej, aniżeli do dnia 1 lutego r. 1961.

OKĘCIE

W roku bieżącym, znaczna poprawa w budowie. Tym niemniej oddanie jednego budynku nr 24 jest bardzo zagrożone.

KOŁO

W odbiorze znajduje się budynek A, natomiast budynek B, którego termin przewidziany był na koniec roku — bardzo jest zagrożony (18 mieszkań). Warto podać do wiadomości, że Dyrekcja Administracji SPB, zaniebuje tę budowę, szczególnie w zakresie elewacji.

ŻOLIBÓRZ ZACHODNI

Roboty budowlano-montażowe prowadzone przez PBM Muranów, postępują zgodnie z harmonogramem i z zawartą umową. Należy tu podkreślić, dobrą organizację robót, porządek na budowie, mądre i świadome kierownictwo tej budowy. Jakość robót budowlano-montażowych również bardzo wysoka. Roboty uzbrojenia terenu wykonywane przez Przedsiębiorstwo Mie-

skie i Zakłady Gazownictwa Miejskiego są wykonywane planowo, a nawet przed terminem.

ŻOLIBÓRZ „A“

Zupełnie natomiast z nieusprawiedliwionych przyczyn, a właściwie z winy kierownictwa SPB budowa ta ma duże opóźnienie we wszelkiego rodzaju robotach. Poważnie zagrożone jest oddanie budynku nr 4 (70 mieszkań).

Należy zaznaczyć, że budynek ten był pod dachem już 2-go stycznia 1960 r. Przez cały rok SPB zwlekało z oddaniem budynku. Roboty wykończone w budynku nr 9 i 10, wloką się również ponad ustalony termin. Tym niemniej w tym roku będą oddane.

ŻOLIBÓRZ POŁUDNIOWY

O tej budowie również nie można nic dobrego powiedzieć. Opóźnienie w robotach kolosalne, szczególnie na najważniejszych odcinkach pracy, tj. kotłownia i kanały C. O. zdalaczynnego.

MOKOTÓW

Budowa wieżowca na Mokotowie dobiega końca w stanie surowym. Jest nadzieja, że do końca br. budynek ten będzie pod dachem. Pozostało jeszcze do wykonania ostatnia 12-ta kondygnacja i dach.

Wniosek ogólny, stan wszystkich budów razem wzięwszy, określa sytuację oddawania planowych mieszkań naszych członków. Można obecnie stwierdzić, że z opóźnieniem jednomiesięcznym czyli do 1 lutego przyszłego roku, mieszkania z 1960 będą wykonane. Główną przyczyną naszych trudności realizowania jest nadal słaba sprawność organizacyjna SPB, zarówno oddziału I jak i II. Trzeba tu zaznaczyć, że w stosunku do ubiegłego roku jest pewna poprawa, gdyż mieszkania z 1959 r. były oddawane przez SPB aż z sześciomiesięcznym opóźnieniem, tzn. w czerwcu 1960 r.

Założenia programowo-organizacyjne aktywizowania członków i organów Samorządu Mieszkańców Osiedli WSM

Zagadnienie aktywizacji społeczności lokalnej w ramach Spółdzielczości Mieszkaniowej jest jednym z najważniejszych zadań działania służby społeczno-wychowawczej. Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Dynamiczny rozwój Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz zachodzące w niej zmiany strukturalne potęgują znaczenie tego problemu.

Masowy napływ członków do Spółdzielni oraz wzrastająca z każdym rokiem ilość izb oddawanych do użytku powodują, że znaczna część mieszkańców nowo zamieszkałych domów Spółdzielni nie posiada dostatecznej znajomości zagadnień spółdzielczych, nie zna obowiązujących przepisów normatywnych, porządkowych, praw i obowiązków członków Spółdzielni oraz nie ma przygotowania do racjonalnego współgospodarowania Osiedlem i do właściwego (bez dewastacji) użytkowania lokali, budynków, terenów zielonych i innych urządzeń stanowiących własność społeczną. Ogólny brak zainteresowania się członków WSM jej sprawami, wyrażające się słabą frekwencją w zebraniach członkowskich, brak więzi członkowskiej, nikły udział mas członkowskich w kierowaniu Spółdzielnią, wskazuje na konieczność wzmocnienia działalności społeczno-wychowawczej i potrzebę aktywizacji społecznej w osiedlach.

Metody aktywizacji społecznej uzależnione są nie tylko od wyznaczonego im kierunku, ale opierać się muszą w wysokim stopniu na rozpoznaniu i ocenie możliwości działania, przy jednoczesnym uwzględnieniu motywów działania i ilości czasu działaczy społecznych. Wobec tego ustala się, że Zarząd WSM na równi z działalnością gospodarczą zajmie się sprawami aktywizacji społecznej mas członkowskich i organów samorządu w osiedlach i w tym celu:

- 1) stworzy warunki dla pobudzenia zainteresowań ogółu mieszkańców w zakresie racjonalnego współgospodarowania osiedlem, troskliwej ochrony wspólnej własności, skoordynowania wysiłków wszystkich sił społecznych do stworzenia w osiedlu współżycia dobrosąsiedzkiego.
- 2) doprowadzi do planowej działalności organa Samorządu Mieszkańców.
- 3) rozwinie i upowszechni działalność kulturalno-oświatową wśród ogółu mieszkańców.
- 4) zorganizuje i rozwinie akcję opiekuńczo-wychowawczą nad dziećmi mieszkańców osiedli WSM,

I. Zarząd WSM będzie w szczególności w celu realizacji założeń:

- a) zwoływał raz w roku przed Walnym

Zgromadzeniem Delegatów, osiedlowe zebrania mieszkańców, dla omówienia spraw i projektów uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów oraz dla umożliwienia szerokiemu ogółowi członków zgłoszenia swoich postulatów za pośrednictwem Delegatów w Osiedlu.

- b) przedkładał we właściwym czasie Radom Osiedlowym projekty rocznych planów działalności i planów finansowo-gospodarczych do zaopiniowania.
- c) usamodzielniał poszczególne Osiedla w działalności administracyjno-gospodarczej w miarę narastania umiejętności i aktywności uczestników Samorządu Mieszkańców.
- d) dostarczał pomoiszczeń i urządzeń lokali dla działalności kulturalno-oświatowej i opiekuńczo-wychowawczej oraz zapewni stałą obsadę personalną o odpowiednich kwalifikacjach pedagogicznych,
- e) okazywał mieszkańcom i organom Samorządu Mieszkańców pomoc i poradnictwo w realizacji ich koncepcji gospodarczych, kulturalnych i wychowawczych za pośrednictwem działów pracy istniejących w strukturze organizacyjnej WSM
- f) pilnował, aby wszelkie sprawy członków WSM, a zwłaszcza trudne i wymagające wyjaśnień i przekonywań, były załatwiane przez pracowników w sposób szczególnie troskliwy.

II. Rada Nadzorcza i jej komisja Społeczno-Kulturalna będą dokonywać raz w roku oceny prac organów Samorządu poszczególnych osiedli z udziałem Przewodniczących Rad Osiedli.

III. Dział Społeczno-Kulturalny realizując założenia programowo-organizacyjne będzie:

1. organizował przynajmniej raz w kwartale problemowe zebrania przewodniczących poszczególnych komisji celem omówienia:
 - a) doświadczeń własnych w zakresie osiągnięć w działalności administracyjno-gospodarczej, kulturalno-oświatowej i opiekuńczo-wychowawczej,
 - b) współpracy organów Samorządów Mieszkańców z Administracją Osiedla,
 - c) organizacji i techniki pracy ogniw Samorządu Mieszkańców i wpływu tych

elementów na działalność Spółdzielni a zwłaszcza działalność gospodarczą,

d) form i metod uświadamiania członków Spółdzielni w zakresie ich praw i obowiązków członkowskich,

e) innych zagadnień wynikających z potrzeb członków i interesów Spółdzielni.

2. Współpracował ściśle z organami Samorządu, udzielając pomocy i rady w sprawach organizacyjnych przez:

a) dostarczanie ramowych regulaminów poszczególnych komisji, instrukcji, wytycznych itp. oraz

b) organizowanie kursów-konferencji dla przewodniczących Rad Osiedlowych, przewodniczących poszczególnych komisji itp.

3. Organizował w każdym Osiedlu WSM placówkę dla prowadzenia wspólnie z Radą Osiedla działalności społeczno-wychowawczej.

4. Działalność ta prowadzona będzie w zakresie:

a) oświatowym — przy współpracy z T. W. P., Biblioteką Publiczną. Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Literatów itp.,

b) artystycznym — przez organizowanie zespołów artystycznych jak np. chórów, orkiestr, teatrów amatorskich, sekcji żywego słowa, plastycznych, ognisk muzycznych itp.,

c) rozrywkowo-kulturalnym — przy współpracy z TKKF, PTTK, referatami Kultury DRN, przez stosowanie form pracy jak np. gry sportowe, kursy pływania, zespoły gimnastyczne, wycieczki turystyczno-krajoznawcze, wypoczynkowe, do kin i teatrów, organizowanie seansów telewizyjnych, wieczorów artystycznych, wieczorów tanecznych itp.,

d) społeczno-gospodarczym — przy współpracy z WSS, Komitetem Pomocy Społ. przy DRN, Zw. Emerytów, LPŻ, przez organizowanie kursów kroju i szycia, społecznych punktów usług gospodarczych, kursów motorowo-samochodowych i innych.

5. realizować akcję opiekuńczo-wychowawczą dla dzieci mieszkańców WSM przy ścisłej współpracy z TPD, organizując w Osiedlach wspólnie z Radami Osiedlowymi dziecięce społeczności podwórkowe, świetlice, przechowalnie dzieci itp.

6. Dziecięce społeczności podwórkowe organizowane będą wg tez zawartych w „Życiu Osiedli WSM“ Nr 4 (czerwiec 1960 r.).

7. Dla zagwarantowania pozytywnych osiągnięć akcji opiekuńczo-wychowawczej Dział Społeczno-Kulturalny doprowadzi przy współpracy z samorządami i TPD do zorganizowania podwórkowych Komitetów Rodzicielskich oraz Kolonijnych Kół TPD.

8. W ramach działalności opiekuńczo-wychowawczej Dział Społeczno-Kulturalny zorganizuje w Społecznym Domu Kultury na Żoliborzu Centralną Poradnię metodyczno-wychowawczą.

IV. Prezydium Rad Osiedlowych realizując założenia aktywizacji członków mieszkańców będą:

a) organizować raz w kwartale sąsiedzkie (jednej lub więcej kolonii) zebrania mieszkańców dla popularyzowania praw i obowiązków członków spółdzielni i mieszkańców osiedla, dla zapoznania mieszkańców z bieżącymi sprawami osiedla organizacyjno-gospodarczymi, kulturalno-oświatowymi i opiekuńczo-wychowawczymi dla wysłuchania uwag i wniosków mieszkańców w tych sprawach itp.,

b) inicjowały i realizowały masowe akcje społeczne, jak np. kopania trawników, sadzenie drzew i krzewów, ukwiecanie balkonów i okien oraz propagowały włączenie się mieszkańców do akcji ogólnowarszawskich.

Jako zasadę ustala się, że członkowie Rady Nadzorczej oraz delegaci na WZD zamieszkałi na terenie osiedla winni włączyć się w pracę ogniw samorządowych, uczestnicząc przynajmniej w zebraniach Rad Osiedlowych i wybranych Komisji Rady Osiedlowej. W tym celu zobowiązuje się Prezydium Rad Osiedlowych do każdorazowego zawiadamiania członków Rady Nadzorczej i delegatów na WZD zamieszkałych w Osiedlu o terminie i miejscu odbywania zebrania Rady i jej Prezydium oraz Komisji.

V. Kierownicy Administracji poszczególnych Osiedli będą ściśle współpracowali z organami Samorządu Mieszkańców okazując im wszelką pomoc i uczestnicząc w zebraniach.

Pismo „Życie Osiedli WSM“ powinno stanowić jedno z podstawowych narzędzi i sposobów aktywizowania mas członkowskich i organów samorządu osiedlowego. W tym celu należy bieżąco zamieszczać w nim informacje o sprawach wewnętrznych Spółdzielni, o prawach i obowiązkach członków spółdzielni, o zakresie i metodach prac organów samorządu członkowskiego i mieszkańców, o doświadczeniach i osiągnięciach organów Samorządu poszczególnych osiedli, o wszystkich tych sprawach, które by wzbudzały zainteresowanie mas członkowskich sprawami wspólnymi i mobilizowały mieszkańców do czynnego włączenia się w życie społeczności WSM.

Rada Nadzorcza i Zarząd WSM ustalając powyższe założenia programowo-organizacyjne zdaje sobie sprawę, że pełna ich realizacja zależy w poważnym stopniu od czynnej pomocy aktywu członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Pożyteczny obyczaj przyjaciół z Tczewa

Jedną z najstarszych spółdzielni mieszkaniowych w Polsce jest Tczewska Spółdzielnia Mieszkaniowa licząca już sobie z górą 60 lat.

Dzieje się tam wiele ciekawych rzeczy z zakresu działania społecznego. O jednym z obyczajów, związanym z uroczystymi osiedlinami — warto szerzej, bo nawiązuje do tradycji WSM, dziś już, niestety, zaniebanych.

Gdy nadchodzi z niecierpliwością oczekiwany dzień otrzymania mieszkania i osiedlin, jest to radosny moment i dla członka i dla WSM, która wywiązała się z przyjętego na siebie obowiązku. Moment ten można doskonale wykorzystać dla pracy społeczno-wychowawczej, a jednak w naszej Spółdzielni z niezrozumiałych powodów jest niedoceniany. Nowy mieszkaniec otrzymawszy w administracji klucze od przydzielonego mieszkania wprowadza się i następane spotkanie ze Spółdzielnią nastąpi w dniu wpłacania należności za świadczenia, jeśli, rzecz jasna, nie skorzysta z pośrednictwa PKO, do czego jest upoważniony od r. 1960, po wprowadzeniu nowego systemu opłat.

W sukurs nawiązaniu stosunków z administracją WSM mogą też przyjść usterki w wykonawstwie mieszkania, ale tego rodzaju kontakty nie są miłe ani dla członka, ani dla WSM. Chcielibyśmy natomiast, by każdy nowy członek wprowadzając się pod wspólny dach Spółdzielni, czuł się z WSM jak najbardziej związany i dlatego właśnie warto zastanowić się nad pięknym, już tradycją uświęconym obyczajem Spółdzielni Mieszkaniowej w Tczewie.

Uroczystość osiedlin poprzedza tam zwykle zebranie członków mających zamieszkać w nowo wybudowanym bloku. Zebrani wybierają Komisję Przydziału Mieszkań. W Spółdzielni Tczewskiej utarł się obyczaj, że prawo do wyboru mieszkania w wybudowanym bloku każdy członek otrzymuje zgodnie „ze starszeństwem”, jak to określa statut. Poza wyjątkami wytłumaczalnymi, jak kalectwo, osoby starsze nie mogą wchodzić na wyższe piętra, reszta członków wybiera kolejno mieszkania zależnie od stażu w Spółdzielni. Kto dłużej jest członkiem, ten ma pierwszeństwo wyboru.

W tym trybie sporządzoną listę przydziału poszczególnych lokali Komisja przedstawia do zatwierdzenia Zarządowi Spółdzielni.

Samą uroczystość osiedlin poprzedza uroczysty wieczór zorganizowany przez Spółdzielnię. Na tę uroczystość Zarząd zaprasza przedstawicieli Powiatowego Komitetu PZPR, Rady Narodowej, Związków Zawodowych (z którymi Tczewska Spółdzielnia Mieszkaniowa współpracuje podobnie jak i WSM) wszystkich członków mających otrzymać mieszkanie, przedstawicieli Samorządu Spółdzielni. Gospodarzem uroczystości jest Zarząd, który w tczewskiej spółdzielni jest zresztą organem czysto społecznym.

Taki utarł się zwyczaj, że Prezes Spółdzielni przemawia w imieniu Zarządu do mających się następnego dnia wprowadzać nowych mieszkańców, przedstawia ich personalnie wszystkich

przedstawicielom Samorządu, a następnie wręcza nowym lokatorom „akt osiedlin” i klucze do nowych mieszkań.

Potem przemawiają zaproszeni goście, wreszcie zabiera głos przedstawiciel nowej grupy mieszkańców, który zazwyczaj dziękuje za starania Zarządu w budowie nowych mieszkań i serdeczność Samorządu, który nowym członkom przygotował to uroczyste przyjęcie do społeczności Spółdzielni.

Na tym kończy się oficjalna część uroczystości, po której następuje tradycyjna lampka wina, kawa i przyjemny, zwany w języku spółdzielców tczewskich „wieczór zapoznawczy”.

Oczywiście, że w takim małym mieście, jakim jest Tczew, na pewno większość członków się zna. Ważny w tej uroczystości moment wychowawczy polega jednak na tym, że zarówno Zarząd, jak i Samorząd Spółdzielni pragnie podkreślić, że nowa grupa członków wchodzi na trwałe do nowej społeczności, w której przyjdzie im przebywać przez długie lata, a może i do końca życia.

Potrzeba podkreślenia osiedlin jako specjalnego momentu w stopniu znacznie większym pożądana jest w takiej dużej spółdzielni mieszkaniowej, jaką jest WSM. Nasi członkowie-lokatorzy nie mogą być anonimowymi lokatorami już w momencie wprowadzania się do nowego mieszkania. Odwrotnie — powinni czuć, że są *serdecznie przyjmowani* pod wspólny dach WSM.

Może to brzmieć paradoksalnie, ale tego rodzaju obyczaj będzie zapewne również wpływał korzystnie na całość postawy naszych osiedlowych samorządów. Niech się czują gospodarzami swego terenu, niech sprawują ze zrozumieniem sensu społecznego „honory pana domu”. W chwili obecnej nie wszystkie osiedla mają odpowiednie lokale. Żolibórz jest w tym względzie w najlepszej sytuacji. Nie powinno to jednak stanowić zasadniczej przeszkody, ponieważ nawet w mokotowskim „gołębniku”, czy też w tzw. baraczkach można również zorganizować uroczyste osiedliny, a sądzę że i kol. Prezes WSM na pewno nie czułby się dotknięty zaproszeniem go na tak ważną dla życia naszej Spółdzielni uroczystość, choćby się odbywała i w baraku. Przecież nie lokal jest tu ważny, lecz sprawa.

Warto również zastanowić się nad organizowaniem aktywności samorządu jeszcze przed wprowadzeniem się członka, w okresie budowy mieszkania. Ciekawe doświadczenia w tym zakresie mają spółdzielnie mieszkaniowe w NRD. Podstawą cementowania kolektywu mieszkańców jest tam praca członków na rzecz budującej się spółdzielni. Cztery do pięciu godzin pracy członka przelicza się w przewidziane marki i o tyle mniej wynosi wkład mieszkaniowy, lecz praca ta ma nie tylko materialną wartość. Warto ten problem również rozważyć, choć on nie byłby tak prosty w realizacji jak przykład osiedlin Tczewskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Ch.C.

W obronie gospodarzy kolonii i sprzątaczek

Pewien doświadczony więzień dał radę adwokatowi, który odpowiadał dyscyplinarnie za pozostawienie więźniowi paczki papierosów i nie mógł znikąd dostać regulaminu więziennego w celu zaznajomienia się z tekstem przepisów, normujących to zagadnienie, ażeby odbył karę pozbawienia wolności, choćby przez kilka dni, po prostu dlatego, że w każdej celi wisi na ścianie pełny tekst aktualnego regulaminu. Rada prosta, jak jajko Kolumba. Omawiane to było w „Prawie i Życiu” z października tego roku, jako fakt.

Ażeby zaznajomić się z zachowaniem mieszkańców — wystarczy popracować kilka dni w charakterze gospodarza kolonii oraz sprzątaczk. Co wolno, a czego nie należy czynić normują regulaminy dla mieszkańców i służby porządkowej, bez potrzeby szperania w bibliotece, jak to musiał zrobić ów adwokat. Teksty tych regulaminów warte są rozpowszechniania, bo jasno tłumaczą cel główny zarządzeń Spółdzielni: utrzymanie porządku w mieszkaniach, na schodach i osiedlach. Dla większości mieszkańców — sprawy proste i zrozumiałe, dla nielicznych na szczęście — reedukacja poprzez komisje dyscyplinarne. Ostateczny to środek wychowawczy — kara pieniężna, ale nieunikniona tam, gdzie perswazja nie skutkuje.

Gdyby wszyscy mieszkańcy znali tekst regulaminów porządkowych i przestrzegali ich postanowień, to atmosfera podczas ogłoszenia postanowienia komisji dyscyplinarnej nie byłaby tak ciężka i żenująca, a olbrzymie wysiłki wychowawcze czynnika samorządowego zżalazyłyby powszechne zrozumienie i uznanie. Punkt ciężkości walki z nieporządkiem przesunąłby się z płaszczyzny orzekania kar, w stosunku tylko do nieznaczącej ilości mieszkańców, na teren współżycia sąsiedzkiego i współdziałania z administracją i służbą porządkową. Zaoszczędziłoby to nerwów i znacznych kwot na usuwanie nieprzemyślanych lub złośliwych uszkodzeń wspólnego dobra i ułatwiłoby utrzymanie wewnętrznej i zewnętrznej czystości. Wycieczki, zwiedzające osiedla WSM, wyrażają podziw i uznanie dla rozwiązań urbanistycznych i eksploatacji, ale my wiemy, że nie wszystko jest tak dobrze, jak być powinno.

Mieszkańcy mogą okazać pomoc bez większego wysiłku i są w stanie oddziaływać na współmieszkańców oraz członków rodzin, ażeby nie zanieczyszczać klatek schodowych, rysować ściany i brudzić sufity zapalonymi zapalkami, nie rzucać papierów tuż po zaśmieceniu, chociaż są o krok zainstalowane kosze na osiedlu.

Można nie trześć na balkonowcu mebli i ściepek, można nawet psa sprowadzić na czas na dół i nie odpowiadać sprzątaczk: pani jest do tego, żeby sprzątać. Można nie rzucać do zlewu i muszli obierek, kości i szmat, a tym bardziej zostawiać nie zakręcone krany zlewu lub wanny. Później mieszkańcy dziwią się, że muszą solidarnie ponosić koszty przeczyszczania przewodów lub odnawiania niżej położonych lokali wskutek zacieków.

Trzeba pomóc gospodarzom kolonii i sprzątaczkom, umiemy w sposób właściwy wykonywać swoje funkcje, ażeby mogli podjąć swoim obowiązkom zmiatania, a sprzątaczkom, żeby nie musiały usuwać psich śladów tymi samymi rękami, którymi podają chleb swoim dzieciom.

Czynnik społeczny powinien okazywać jak najdalej idącą pomoc rodzinie w wychowywaniu dzieci, jeśli taka potrzeba istnieje, ale i rodzice oraz opiekunowie powinni mitygować dzieci w ich niewłaściwym zachowywaniu się, zwłaszcza wieczorem, gdy rozlegają się hałasy. To z gruntu mylne i niepokojące poglądy niektórych opiekunów, że dziecko musi się gdzieś wykrzyżyć i że dziecko 8—10-letnie może przebywać poza domem jeszcze o godz. 21—22-giej.

Może gdzieś obok jest dziecko chore, lub stary człowiek pragnący trochę należącego mu spokoju? Przecież każdy człowiek po pracy ma prawo odpocząć w azylu mieszkaniowym i nie słuchać sporów sąsiedzkich.

Administracje mają dość środków, ażeby skłonić niesumiennych pracowników porządkowych do respektowania zarządzeń władz komunalnych i wewnętrznych Spółdzielni, ale mają też dość dowodów, że zło tkwi w nieporządnictwie na szczęście nielicznej grupie mieszkańców. Bo skargi, że koty w nocy nie dadzą spać i są nie wyczerpane w swoich amorskich pomysłach (co też jest winą gospodarza kolonii, że nie reaguje), że jeszcze coś można robić, ale gorzej, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania odmówiło zabierania odpadków, rzucanych na podłogę, a nie do pojemników, to musi powiększyć koszt świadczeń z metra, bo trzeba angażować specjalnych wozaków. MPO nie zabiera gruzu, żelastwa, szkła i innych twardych przedmiotów, których mechanizm podajnika nie przyjmuje.

* * *

W „Życiu Warszawy” przeczytaliśmy ze wzruszeniem wspomnienie o zmarłym 12 września rb. ś.p. Bernardzie Chmielewskim, wzorowym, niestrudzonego gospodarzu domu, przyjacielu ludzi i opuszczonych zwierząt, bezinteresownym opiekunie mienia społecznego i lokatorskiego. Na wyprowadzenie stawili się wszyscy lokatorzy, z luminarzami nauki i uniwersytetu, złożono 7 wieńców i niezliczoną ilość wiązanek kwiatów. Po dobrym, szlachetnym człowieku pozostała pamięć wśród wielu ludzi, ale i za życia lokatorzy darzyli go uznaniem, pełnym zaufaniem i poszanowaniem człowieka, który ukochał swoją pracę.

Nie należy nikogo namawiać, ażeby zasługiwał się na tak chlubny nekrolog, ale podziw wzbudza ta wielka wrodzona kultura człowieka, który nigdy nie podniósł głosu, nigdy nie usłyszał z jego ust brutalnego słowa, który postawił swoją wyrobił sobie autorytet prawie 100 lokatorów, za co go szanowali, zostawiali z całym zaufaniem klucze od mieszkań, ale też starali się mu pracy ująć przez swój lojalny stosunek do „Nieodżałowanego Przyjaciela”. J.W.

Sprawy eksploatacyjne

USTERKI W OKRESIE GWARANCYJNYM

Mieszkańcy w nowo wybudowanych domach w pierwszym okresie po wprowadzeniu się do lokali napotykać na trudności, z którymi nie zawsze sobie dają radę.

Co należy wiedzieć i jak należy postępować, aby uniknąć niepotrzebnych wydatków i straty czasu?

Od daty oddania budynku do eksploatacji przez dwa miesiące trwa tzw. okres gwarancyjny, w którym wszystkie usterki, nie wykryte przez komisję, podczas odbioru budynku usuwa wykonawca po okresie gwarancyjnym. Dlatego też każdy zainteresowany u siebie w mieszkaniu, np. złym wykonawstwem stolarki, złym funkcjonowaniem urządzeń sanitarnych, nie dogrzewaniem, odpadaniem tynków itp. powinien powiadomić administrację, gdy ta zwróci się do mieszkańców z prośbą o dostarczenie jej danych, co do usterek w poszczególnych lokalach. Administracja dokonuje spisu usterek na miesiąc przed upływem okresu gwarancyjnego. Wykaz wszystkich usterek otrzymuje z kolei komisja usterkowa, która zobowiązuje wykonawcę do usunięcia ich w określonym terminie. Zgłoszenie wszystkich usterek leży w interesie mieszkańca i Spółdzielni.

Wśród wielu usterek są takie, z którymi nie można czekać do czasu sporządzenia wykazu przez administrację. Należy je zgłaszać natychmiast po ich wykryciu, gdyż mogą zagrażać zdrowiu lub nawet życiu mieszkańca, np. ulatnianie się gazu, rysy na ścianach i sufitach, wydzielanie się nieprzyjemnych zapachów (lepik) itp. Są również i inne, które w wypadku niezgłoszenia, przynoszą straty Spółdzielni, np. przecieki wody.

Z uciążliwych dla mieszkańców, należy również wymienić wybrzuszenia i nierówności posadzek. W tych przypadkach Zarząd WSM powołuje komisję, która ustala przyczyny powstawania wybrzuszek i podaje winnych. Często winę ponosi sam mieszkaniec, jeśli wyjeżdżając np. na urlop nie pozostawi kluczy gospodarzowi kolonii, lub sąsiadowi dla wietrzenia mieszkania.

Każdy z naszych mieszkańców powinien wiedzieć, że mury w nowych budynkach są wilgotne i parują. Wtedy, gdy się wietrzy mieszkanie para wychodzi na zewnątrz. W pomieszczeniach zamkniętych parę wchłania drewno, dlatego posadzki drewniane nasyczone wilgocią ulegają zniekształceniu. Rezultaty nie wietrzonego mieszkania są niekiedy widoczne już po dwóch tygodniach. Zdarza się, że po przyjeździe z urlopu mieszkaniec nie może otworzyć drzwi. W tych okolicznościach kosztami przełożenia posadzki obciąża się mieszkańca. Nie będą to jednak koszty tak wysokie, jak wtedy, gdy na skutek niezgłoszenia uszkodzeń zajdzie konieczność nie tylko przełożenia posadzki, ale i wymiany części klepek.

Nie należy zgłaszać w pierwszym okresie takich usterek, jak: niedomykanie się drzwi, nieszczelne okna, rozchodzenie się klepek i powstawanie szpar w posadzce, odpryski farb, odstawanie futryn od ścian, niedostateczne ogrzewanie wody przez piecyki gazowe itp., gdyż wszystkie tego rodzaju usterki zostaną usunięte przez wykonawcę po przedstawieniu mu wy-

kazu usterek, sporządzonego przez administrację w ostatnich dniach okresu gwarancyjnego.

Gdyby jednak mieszkaniec życzył sobie, aby usterki tego typu w jego mieszkaniu usunąć w czasie trwania okresu gwarancyjnego, to może załatwić sprawę przez Osiedlowe Warsztaty Naprawcze, które przyjmują zlecenie i dokonają napraw, ale po wpłaceniu przez mieszkańca określonej kwoty z góry tzn. przed przystąpieniem do robót.

OPLATY ZA NADWYŻKI POWIERZCHNI MIESZKALNYCH W WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

W życiu WSM Nr 10-11 z 1958 r. podane są normy zaludnienia, jakie obowiązują naszych mieszkańców. Regulamin norm zaludnienia został uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i obowiązuje od dnia 1 stycznia 1959 r.

Nie wszyscy mieszkańcy, a w szczególności ci, którzy wprowadzili się do WSM w latach 1959/60 są zorientowani w szczegółach pobierania opłat za powierzchnię ponad normatywną.

Nie wszyscy również po zapoznaniu się z regulaminem jednakowo i w sposób właściwy interpretują poszczególne jego paragrafy.

Wydaje się więc słuszne, aby dla uniknięcia nieporozumień z administracjami wyjaśnić jak najdokładniej zasady, jakie obowiązują w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy pobieraniu opłat za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej.

Do obliczenia powierzchni ponadnormatywnej przyjmuje się powierzchnię mieszkalną, a nie użytkową mieszkań, tzn. powierzchnię samych izb mieszkalnych, bez kuchni, wnęk kuchennych, przedpokoi, korytarzy, spiżarek i schowków. Wlicza się natomiast alkowy, połączone bezpośrednio z izbą mieszkalną, a nie kuchnią oraz wszystkie wnęki, choćby były urządzone i zabudowane przez mieszkańca (np. biblioteczeki), nawet wnęki od kaloryferów.

Pomieszczeń, które nie posiadają urządzeń ogrzewniczych i którym nie można zapewnić właściwej temperatury oraz pomieszczeń bez okna, nie zalicza się do izb mieszkalnych.

We wszystkich budynkach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej obowiązuje jednolita norma zaludnienia, która wynosi 9 m² pow. mieszkalnej dla każdej osoby uprawnionej do zamieszkania w lokalu Spółdzielni. Za osoby uprawnione do zamieszkania uważa się tylko te osoby z najbliższej rodziny członka Spółdzielni, które pozostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym oraz pomoc domowa, opiekująca się dziećmi do lat 14, pod warunkiem jednak, że wszystkie dorosłe osoby pracują zarobkowo.

Nie mają prawa do ulg mieszkańcy lokali, w których:

- nastąpiło zagęszczenie bez zgody Zarządu na piśmie;
- zameldowano osoby za zgodą Zarządu, lecz na pobyt czasowy lub okresowy;
- zameldowani nie posiadają pisemnej zgody Zarządu do stosowania ulg przy opłatach za nadmetraż.

Mieszkańcom WSM zameldowanym na pobyt stały w Warszawie i cierpiącym na takie choroby, jak:

- gruźlicę płuc, jamy ustnej i gardzieli;
- choroby skóry, wzbudzające odragę wśród otoczenia;
- zanikowy nieżyt śluzówek nosa;
- nie trzymanie moczu i kału;
- nowotwory, powodujące wydzielanie woni;
- rozstrzeń oskrzeli;
- ciężkie choroby psychiczne;
- choroby umysłowe;
- padaczka;
- porażenie całkowite;
- zwężenie kratni;
- ciężkie postaci dusznicy bolesnej;
- sztuczny odbył;
- przetoki pęcherzowo-pochwowe;

przysługuje oddzielny pokój, którego powierzchnię nie wlicza się do powierzchni ponadnormatywnej. Powyższe przypadki jednak powinny być udokumentowane aktualnymi orzeczeniami Komisji Orzekającej przy Wydziale Zdrowia St. Rady Narodowej. Z kilku pokoi w danym lokalu choremu powinnien przypaść 1 pokój o najmniejszej powierzchni, lecz nie mniejszy niż 9 m². Jeśli chory zajmuje pokój większy od 9 m² lecz nie najmniejszy spośród innych nie zyskuje przez to prawa do zaliczenia mu powierzchni zajmowanego pokoju. W tych przypadkach do powierzchni ponadnormatywnej nie wliczamy pokoju najmniejszego.

Mieszkańcy WSM, których nadwyżka metrażu mieszkania nie przekracza 8 m² pow. ponad ustaloną normę zaludnienia, są zwalniani od dodatkowej opłaty za nadmetraż.

Przepisów o normach zaludnienia nie stosuje się w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do mieszkań jednoizbowych oraz samodzielnych mieszkań dwuizbowych (pokój z kuchnią), zajmowanych przynajmniej przez dwie osoby uprawnione do zamieszkania. Natomiast mieszkanie dwuizbowe z wnęką kuchenną, zajmowaną przez 2 osoby podlega opłatom za nadwyżkę metrażu.

Pomieszczenie, przy którym jest wnęka kuchenna, liczy się wtedy jako pokój i powierzchnia jego poza powierzchnią wnęki, wchodzi w skład ogólnej powierzchni mieszkalnej.

Przykład obliczania opłat za nadwyżkę metrażu: lokal posiada 3 pokoje z czego:

1 pokój o pow. 14 m ²
2 pokój o pow. 17 m ²
3 pokój o pow. 19 m ²

razem powierzchni mieszkalnej 50 m² w lokalu zamieszkuje 4 osoby, w tym chory uprawniony do oddzielnego pokoju; chory zajmuje pokój o pow. 17 m²;

a) $9 \text{ m}^2 \times 3 + 8 = 35 \text{ m}^2$ pow. — jest to norma dla lokalu;

b) $19 \text{ m}^2 + 17 \text{ m}^2 = 36 \text{ m}^2$ — jest to ilość metrów, jaka powinna być wzięta pod uwagę przy obliczeniach.

Ze względu na to, że ilość metrów przyjętych do obliczenia jest większa od normy, lokal podlega opłatom za nadwyżkę metrażu. W danym wypadku opłatom dodatkowym podlega: $(19 \text{ m}^2 + 17 \text{ m}^2) - (9 \text{ m}^2 \times 3) = 9 \text{ m}^2$ pow. Ponieważ stawka za każdy m² nadwyżki metrażu wynosi 6 zł, opłata miesięczna za tę powierzchnię wyniesie 54 zł.

Dodatkową opłatę za nadwyżkę metrażu należy wpłacić łącznie z opłatami eksploatacyjnymi. Zaległości w opłatach za nadwyżkę metrażu podlegają tym samym sankcjom, co i zaległości z tytułu opłat eksploatacyjnych.

Lojalny mieszkaniec WSM sam zgłasza nadwyżkę metrażu w Administracji, jeśli zaszła okoliczność, że w jego lokalu na skutek zmniejszenia stanu zagęszczenia powstała nadwyżka powierzchni, za którą powinien on dodatkowo płacić.

Nie zgłoszenie powierzchni nadmetrażowej, a ujawnionej w czasie kontroli będzie traktowane jako nie stosowanie się do przepisów obowiązujących w Spółdzielni i może pociągnąć za sobą skutki przewidziane w Statucie WSM.

Z życia z Osiedli

RADA OSIEDLA MIESZKANIOWA WSM ŻOLIBORZ

Po okresie wakacyjnym Prezydium Rady Osiedla odbywa zebrania w każdy piątek o godz. 19 w lokalu „Klubu Spółdzielczego“ XIII kol., ul. Stoleczna 16.

NOWY SKŁAD KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

Przewodniczący	ob. Kowalski Alfons	V kol.
Z-ca przewodn.	„ Synowiecki Marian	IV „
Sekretarz	„ Janiszewski Jan	XI „
Z-ca sekretarza	„ Marczewski Antoni	III „
członkowie	„ Ruszczyk Jan	I „
„	„ Jędrych Bolesław	IV „
„	„ Wroński Jerzy	VII „
„	„ Dobrowolski Hieronim	VIII „
„	„ Sielkowski Jan	IX „
„	„ Sokolowski	X „
„	„ Wyszomirska Jadwiga	XIII „

Zebrania odbywają się w każdą środę po pierwszym i piętnastym o godz. 19 w lokalu Administracji WSM III kol.

NOWY SKŁAD KOMISJI MIESZKANIOWEJ

Przewodniczący	ob. Żołędziowska Zofia	III kol.
I zastępca	„ Ryszkowski Sylwester	„Serek“
II zastępca	„ Kotwicka Jadwiga	IX „
Sekretarz	„ Gajewska Maria	XII „
członkowie	„ Trepkowska Anna	I „
„	„ Salamończyk Stanisław	II „
„	„ Stanisławski Mieczysław	IV „
„	„ Sobierajski Edmund	VI „
„	„ Patynowski Tadeusz	VII „
„	„ Szmidt Józef	VIII „
„	„ Węgielska Kamila	VIII „
„	„ Zdolińska Jadwiga	X „
„	„ Motylewska Cecylia	XI „

Zebrania Prezydium Komisji odbywają się w każdy czwartek o godz. 20 w lokalu Administracji WSM na III kol.

NOWY SKŁAD KOMISJI POMOCY SĄSIEDZKIEJ

Przewodniczący	ob. Chyliński Tadeusz	II kol.
Sekretarz	„ Stanisławski Mieczysław	IV „
Skarbnik	„ Błażejowski Waclaw	VII „
członkowie	„ Werman Hanna	I „
„	„ Zielińska Irena	III „
„	„ Peto Wiktoria	IV „
„	„ Kuśmierska Genowefa	V „
„	„ Fijałkowska Antonina	VIII „
„	„ Kunderewicz Helena	IX „
„	„ Jankowska Halina	X „
„	„ Żołędziowska Jadwiga	XIII „
„	„ Gontrowicz Adalbert	„Serek“

Zebrania odbywają się w każdą środę po pierwszym i piętnastym w lokalu Komitetu Blokowego w VII kol. nr 66 o godz. 19.

We wrześniu br. otwarto przechowalnię dzieci w lokalu „Klubu Spółdzielczego“ na XIII kol. od godz. 9 do 13 oraz rozpoczęto rytmikę dla dzieci dwa razy w tygodniu.

Klub Spółdzielczy wznosił zajęcia dla członkiń WSM i WSS, organizując różne kursy i poradnie.

Klub Spółdzielczy jest czynny codziennie z wyjątkiem piątku od godz. 17 do 22 na XIII kol. przy ulicy Stołecznej 16.

* * *

Osiedlowy zarząd TPD zawiadamia członków, że na każdej kolonii skarbnik przyjmuje składki w lokalu Komitetu Kolon. w dniach odbywania dyżurów przez Komitet Kolonijny.

Dla dzieci zostało otwarte „Ognisko Dziecięce“ w lokalu na XI kol. oraz zorganizowane zostały zespoły podwórkowe.

W krótkim czasie „Stary Baj“ otrzyma wyremontowany lokal i rozpocznie swoją pracę. Osiedlowe Koło Ligi Kobiet pełni dyżury w każdy poniedziałek o godzinie 18-19 w lokalu Klubu Spółdzielczy na XIII kolonii.

OKĘCIE

W sobotę, dnia 8 października 1960 roku przeżyliśmy radosną i otymistycznie nastrojającą na przyszłość uroczystość przekazania TYSIĘCZNEGO mieszkania po wznowieniu przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową działalności budowlanej, tj. 1957 roku. Cieszymy się, że jeszcze jedna rodzina polepszy sobie warunki bytowania, że przybędzie jeszcze jeden członek naszej wielkiej rodziny WSM-owskiej. Na podkreślenie zasługuje przyjazna i pełna zrozumienia dobrej współpracy atmosfera między inwestorem, wykonawcą i administracją, którzy mając na uwadze dobro przyszłych mieszkańców, koncentrują swe wysiłki, aby budować dobrze, szybko i tanio.

* * *

Wg stanu na 15 października br., Osiedle posiada już 7 budynków, 268 lokali, 516 izb. Stosunek izb do lokali

wskazuje zachowanie korzystnej proporcji na korzyść mieszkań małych. Powierzchnia użytkowa wynosi 10.979 m². Powierzchnia balkonów i loggi ca 1.511 m²!! W stanie wykończeniowym dwa budynki po 24 lokale i jeden budynek o 16 lokalach.

W SPRAWACH SAMORZĄDU

Osiągnięć wielkich jeszcze nie mamy. Na razie trwa- ją prace przygotowawcze, organizacyjne. Stwierdzić należy, że potrzeby i problemy rosną w miarę rozbudowy osiedla, niemniej wzrastają również siły aktywu społecznego, pełnego zapału i chęci służenia sprawom ogółu i osiedla.

Dzięki inicjatywie naszego samorządu trwają per- traktacje z MPA o usprawnienie komunikacji miejskiej przez uruchomienie nocnych wozów ze śródmieścia, przedłużenie linii 336 do Nowego Świata i uruchomienie przystanku przy osiedlu, oraz przez wybudowanie na przystankach daszków.

Nawiązując do tradycji dobrosąsiedzkiego współży- cia, zadzierzgnęliśmy więzy przyjaźni z sąsiadującą Jednostką Wojskową. Zamierzamy w drodze wymiany usług kulturalno-oświatowych i przez organizowanie wspólnych imprez dla dorosłych i dzieci zacieśnić tę tak cenną przyjaźń i pogłębić współpracę. Położenie naszego osiedla i zrozumienie potrzeb naszego społeczeństwa znalazło zrozumienie u Tych, Którzy poświęcając swą pracę i wolny czas zaoferowali chętnie swe usługi. W toku prac organizacyjnych, jest powołanie zespołu radców prawnych dla udzielania porad w spra- wach zaopatrzenia i rent, oraz w przygotowaniu jest społeczne pogotowie lekarskie dla niesienia pomocy w nagłych wypadkach. Podyktowane to jest brakiem telefonu i oddaleniem od miasta.

Projektujemy również nawiązać ścisłe kontakty to- warzyskie z innymi Radami osiedli dla wspólnej kon- sultacji zagadnień, wymiany doświadczeń i metod pra- cy, a także dla poznania innych osiedli WSM.

W O L A

Po przerwie wakacyjnej Samorząd Osiedlowy przy- stąpił do systematycznej działalności.

Prezydium Rady Osiedla odbywa zebrania w każ- dą środę, a poszczególne Komisje zbierają się w każ- dy piątek dla załatwienia bieżących spraw mieszkań- ców.

Dotychczasowe kłopoty z robotami urządzania tere- nu Osiedla usunięto. Roboty zostały zakończone, zie- lenie obsiane trawą, posadzono w terenie 5000 krze- wów i 2000 drzewek, które zostały oddane dzieciom w opiekę i pielęgnację.

Sześć piaskownic i placików do zabaw dla dzieci, alejki i wygodne ławki parkowe uczyniły Osiedle bardziej estetyczne i przyjemne. Brak jeszcze co prawda placu do gier sportowych, ale i ten problem ma być załatwiony w niedługim czasie, ponieważ DBOR zlecił już ZBM — Muranów wykonanie urzą- dzeń.

Obecnie Prezydium głowi się nad rozwiązaniem istniejących od niedawna nowych zagadnień. Potrze-

ba znalezienia pomieszczeń dla motocykli i samocho- chodów jest niezmiernie pilną sprawą, gdyż przecho- wywanie motorów w piwnicach i mieszkanich jest niedopuszczalne. Przedmiotem obrad Samorządu Mieszkańców są również sprawy niepraktycznych domków śmietnikowych, instalacji telefonów i braku publicznej rozmównicy telefonicznej, urządzeń jor- danowskich itp.

Stosunki sąsiedzkie między mieszkańcami Osiedla układają się pomyślnie, a przestrzeganie przez mieszkańców obowiązującego regulaminu porządko- wego powoduje, że Komisja Rozjemczo-Dyscyplinar- na od kilku miesięcy nie ma do rozpatrywania żąd- nych spornych spraw.

Opiekę nad pralnią i suszarniami poza gospoda- rzami Kolonii sprawują społecznie, mieszkanki Osied- la, czuwając nad porządkiem i kolejnością użytkowa- nia tych pomieszczeń. Taktowne i sumienne spełnia- nie tych czynności niedopuszcza do powstawania nie- porozumień między mieszkańcami na temat prania i suszenia bielizny przyczyniając się do wzmacniania więzi sąsiedzkich.

W pracy tej wyróżniają się szczególnie ob. ob. Kra- jewską Józefą, zam. ul. Szarych Szeregów 8 m. 22 i Wasilewską Sabina, ul. Laskowa 4 m. 10. Serdecz- nie im za okazaną pomoc dziękujemy.

Prowadzona w lokalu Klubu Mieszkańców świet- lica dla dzieci i młodzieży spełnia swoją funkcję wychowawczą, a praca Kierownika Świetlicy, ob. Szabolewskiej znajduje uznanie Samorządu i miesz- kańców Osiedla.

W miesiącu listopadzie zorganizowane będą dla dziewcząt roboty kobiece, szydełkowe, kroju i szycia oraz dziewiarstwa. W lokalu Klubu Mieszkańców można codziennie zasięgnąć na ten temat informacji oraz składać zgłoszenia.

Wielkie sprawy małego osiedla

W południowej części Wielkiej Warszawy jest taka dzielnica która nosi nazwę Rakowiec. W tej to dziel- nicy znajduje się jedno z najstarszych Osiedli WSM, od nazwy dzielnicy zwane również Rakowcem. Przez długie lata osiedle to leżące zdala od rojnego śród- mieścia nie budziło zbyt wielkich zainteresowań. Oto- czone uprawnymi polami, żyło własnym dość zamknię- tym życiem. Aż wreszcie przyszedł wielki dzień gdy zapadła decyzja budowy nowego wielkiego osiedla na terenach dotykających do dotychczasowej zaku- dowy.

Na polach gdzie dotychczas rosła kapusta czy bu- raki, wznoszą się kończące się nowe bloki osiedla Ra- kowiec II. Osiedla jednego z najbardziej nowoczes- nych, którego projekty powstały w zaciszu pracowni nr 1, własnej pracowni WSM, a którego projekty i za- łożenia wzbudziły zainteresowanie nie tylko wśród architektów krajowych ale i między projektantami zagranicznymi.

Już w niedługim czasie zamieszka w wykańczanych

KOŁO

Na posiedzeniu Prezydium Rady Osiedla w dniu 21.X br. rozpatrywano kilka odwołań mieszkańców od orzeczeń Komisji Rozjemczo-Dyscyplinarnej. Wi- nowajcami bezpośrednimi we wszystkich wypadkach były dzieci, a sprawy dotyczyły wyłącznie niszczenia terenów zielonych. Zastosowane przez Komisję Dy- scyplinarną sankcje, stanowiły grzywny w wysokości od 50—1000 zł.

Większość rodziców składających odwołania nie chciała zrozumieć stanowiska Komisji, nie zgadzała się z motywami orzeczeń i nie wykazywała zrozumie- nia, że niszczenie zieleni jest szkodą społeczną.

Dwie matki broniące swych dzieci, starały się w cza- sie dwugodzinnej dyskusji przekonać Prezydium Ra- dy o niesłuszności facyzji Komisji Dyscyplinarnej twierdząc, że wezwania ich w tych sprawach obraża- nawet ich uczucia rodzicielskie itd.

Jedna z nich nawet wystąpiła z sugestią, że gospo- darz Kolonii powinien przeprosić jej syna i zatrzy- maną piłkę znajdującą się w Administracji odnieść synowi do domu.(?)

Prezydium Rady Osiedla ustosunkowało się do wszystkich odwołań negatywnie. Argumenty rodziców nie były przekonujące.

Prezydium Rady Osiedla zdecydowało, że grzywny w wys. 50—100 zł należy w dalszym ciągu stosować wobec mieszkańców niszczących mienie społeczne i łamających regulamin porządkowy.

Sprawy opornych i złośliwych niszczycieli przeka- zywane będą z odpowiednimi wnioskami do Kolegium Orzekającego przy Dzielnicowej Radzie Narodowej, która stosuje wymiar kary w granicach od zł 300— 3000, lub areszt do trzech miesięcy.

Ochrona i poszanowanie majątku społecznego obo- wiązuje wszystkich obywateli, a mieszkańców Osiedla w szczególności.

obecnie chociaż dość opieszale, blokach kilkadziesiąt rodzin naszych członków, a do końca roku przyszłego ilość ta wzrośnie do około 2500 mieszkańców, co wraz z dotychczasową ludnością starego osiedla da w sumie około 4000 osób. Do tego dochodzi jeszcze ludność za- mieszkująca okolice osiedla.

Jest to już duża liczba narzucająca swym istnie- niem poważne problemy w zakresie zaopatrzenia i zmuszająca do radykalnego rozwiązania takowego. W chwili obecnej zagadnienie to wygląda bardzo nie- pokojąco. Budowa nowych pawilonów usługowych przy ul. Pruszkowskiej przewidziana jest dopiero w 1961 r., to samo odnosi się również do budowy dwóch sklepów w projektowanej na rok przyszły drugiej czę- ści osiedla, a uruchomienia ich należy raczej spodzie- wać się w 1962 r., sądząc po dotychczasowym tempie budowy.

Istniejący obecnie na terenie starego osiedla jedy- ny sklep spożywczy prowadzony przez WSS Wola na skutek złego zaopatrzenia nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców załadniających dotychczas osie-

dla. A co będzie gdy w najbliższym czasie przybędzie kilkaset nowych osób. Jeśli w szybkim tempie sytuacja nie ulegnie zmianie to perspektywy na najbliższą przyszłość w tym zakresie dla mieszkańców Rakowca nie przedstawiają się zbyt różowo.

Jakżesz często widzi się ludzi, którzy ze słotkiem czy siatką w ręku w różnych porach dnia wsiadają do autobusu by w sklepach przy ul. Filtrównej czy Grójeckiej nabyć 10 dkg śmietany, kilogram cukru czy soli lub bochenek chleba, gdyż w miejscowym sklepie brak tych artykułów. Często również się zdarza, że gdy brak autobusu, które nader często nieregularnie kursują, trzeba na piechotę po błocie przez pola biec do odległych około 1.5 km punktów zaopatrzenia.

Codziennym zjawiskiem jest widok wysiadających z autobusu mieszkańców, powracających po pracy do domów, objuczonych torbami czy teczkami wypchanymi chlebem, mąką czy innymi produktami. To mieszkańcy Osiedla zmuszeni do zakupowania tych produktów w sklepach położonych w pobliżu instytucji czy urzędów w których pracują.

W istniejącym sklepie WSS bardzo często brak najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych, a jeśli są to nie zawsze w dostatecznej ilości i nie regularnie dostarczane. Częstym zjawiskiem jest widok stojących w sklepie lub przed nim grupy kobiet czy dzieci oczekujących na przywiezienie pieczywa, które dostarczane jest przeważnie z dużym opóźnieniem lub w niedostatecznych ilościach.

Istnieje wprawdzie konitiet sklepowy, ale działalność jego jest dość sporadyczna i interwencje jego odnoszą albo bardzo mały chwilowy skutek, a najczęściej pozostają bez echa.

Należałoby się właściwie zastanowić nad tym czy przyczyną tego jest zbyt mała aktywność członków komitetu, czy też może brak zdecydowanej postawy wobec dyrekcji WSS i szukania nowych dróg nter-

wencji wśród odpowiednich urzędów dla rozbudzenia w budynku przy ul. Wolskiej, większego zainteresowania tą tak odległą placówką handlową.

Przecież dyrektorem WSS Wola jest były mieszkaniec Rakowca p. Sułek, który w dalszym ciągu jest członkiem WSM i zamieszkuje w jednym z naszych osiedli. Chyba nie wyniósł z Rakowca tak przykrych wspomnień, że dziś stara się całkowicie o nim zapomnieć. Bardzo byśmy prosili Pana Dyrektora by był uprzejmy polecić swym pracownikom, aby więcej się interesowali sprawą zaopatrzenia sklepu przy ulicy Pruszkowskiej i ułatwienia życia naszym mieszkańcom.

Jedynym artykułem, którego nigdy nie brak i który można otrzymać w dowolnych ilościach — to alkohol. Od zwykłej „czystej z czerwoną“ aż do różnych „prze-palaneł“, „żołądkowych“ i innych.

Pięknie, równo ustawione na półkach (choć całość sklepu specjalnie czystością i porządkiem nie grzeszy) grają zwłaszcza w promieniach słonecznych pyszną mozaiką barw i odbłasków. Efekt plastyczny wspinały, a i utarg za ten rodzaj produktów jest napewno utrzymany na odpowiednim poziomie. Wódkę można otrzymać zawsze bez czekania w kolejce. No cóż nic dziwnego, ten dział sprzedaży na pewno wykazuje największe obroty i z łatwością pozwala kierownictwu sklepu wykonać miesięczny plan, który przy tak „troskliwej“ dbałości o zaopatrzenie w inne produkty, w większości wypadków nie dochodziły do wyznaczonych limitów.

A może skasować zupełnie sprzedaż wszelkich artykułów, a zostawić tylko różne odmiany alkoholu? Cóż, może i warto nad tym pomyśleć. Mieszkańcy osiedla i okolicy pozbyliby się złudzeń, że mają w pobliżu miejsca zamieszkania sklep, w którym mogą się zaopatrzyć w żywność, a obsługa sklepu miałaby mniej roboty i większy zysk. Tak, to zagadnienie warte zastanowienia, szanowna Dyrekcjo WSS Wola.

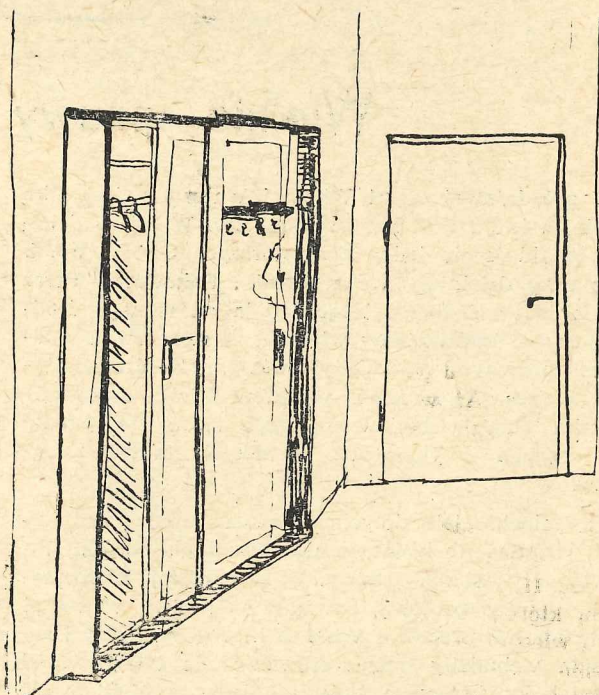
Musimy mieszkać wygodnie i ładnie

Redakcja naszego pisma wystąpiła z inicjatywą utworzenia rubryki, w której omawiane byłyby sprawy urządzania mieszkań WSM od tej najbardziej praktycznej strony: poprostu ułatwienia rozwiązania trudności w sposób estetyczny, wygodny no i oczywiście niezbyt kosztowny. Otrzymaliśmy już niejednokrotnie listy od naszych członków z pytaniami i uwagami na temat lepszego wykorzystania takich pomieszczeń jak przedpokój, łazienka i kuchnia.

Uwaga, przedpokój, łazienka i kuchnia — czy nie sądzicie, że te właśnie elementy decydują o wygodzie i nadają charakter całemu mieszkaniu?

A gdybyśmy się pokusili ułatwić sobie nieco życie..... nieraz drobna inwestycja, którą można nawet samemu wykonać, może się do tego przyczynić!

Jedną z naszych czytelniczek zajmująca mieszkanie jedno-pokojowe (a jest ich przecież wiele) skarży się na ciasnotę przedpokoju; jedyny skra-



Zmieniając drzwi szafy z otwieranych na rozsuwane, zyskujemy miejsce na wieszanie okryć.

wiek ściany znajduje się przy samych drzwiach wejściowych. Umieszczenie tam wieszaka na płaszcze jest nadzwyczaj niewygodne. Znajduje się tam jednak wnęka wypełniona szafą o szer. 125 cm. i głębokości 60 cm. Możemy to wykorzystać zmieniając jej drzwi z otwieranych na rozsuwane, bądź przez przerobienie, bądź też sporządzając nowe. Umieszczamy je na drewnianej ramie wysuniętej nawet do 12 cm. na zewnątrz i opatrzonej w górze i dole w listewki tworzące dwa rowki, po których przesuwają się dwie płaszczyzny tworzące drzwi. Na części zewnętrznej umieszczamy małą półeczkę z koleczkami, lub plastikowymi wieszakami, przez co zyskujemy miejsce na wieszanie płaszczy.

Jeżeli przy tym na drzwiach prowadzących do pokoju umieścimy możliwie jaknajwiększe lustro, zwiększy nam to optycznie przedpokój, a przy otwartych drzwiach umożliwi korzystanie z lustra i od strony pokoju.

W ten sposób przekroczyliśmy próg waszego mieszkania. Napiszcie do nas co sądzicie o tym, jakie macie zapytania, czy uwagi. Postaramy się w następnych numerach podać projekty drobnych inwestycji, które być może zlikwidują niektóre kłopoty i urozmaicą wasz dom.

ŻOLIBORSKI DOM KULTURY

W programie Społecznego Domu Kultury na Żoliborzu, w br. wprowadzono szereg nowych form pracy w różnych dziedzinach zainteresowań naszych mieszkańców, m. in.:

1. kurs sam.-motorowy na amatorskie prawo jazdy, który odbywa się trzy razy w tygodniu — w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 18. Koszt — 750 zł. I wpłata 400 zł;
2. nauka tańca towarzyskiego, prowadzona przez nauczycieli A.W.F. — mgr Kopczyńską Irenę i mgr. Srokę Czesława (środy i piątki w godz. od 19). Koszt — zł 100 od osoby;
3. gimnastyka dla kobiet prowadzona przez Manciewicz Helenę, która odbywa się we wtorki i piątki od godz. 20. Koszt 50 zł od osoby;
4. impreza pt. „Śpiewamy piosenki“, prowadzona przez Macieja Koleśnika w każdą niedzielę od godz. 16.30;
5. Ognisko Plastyczne (rysunek — malarstwo), którym opiekować się będzie Klub Art. Plastików WWM. Koszt 50 zł od osoby;
6. języki obce, prowadzone wspólnie ze Spółdzielnią „Lingwista“: język angielski, niemiecki, francuski. Koszt — zł 60 — miesięcznie od osoby. W dn. poniedziałki, wtorki w godz. 19.00.

Nagrody za najpiękniejszy ogródek na Mokotowie

Dnia 28 września 1960 roku, na zaproszenie przewodniczącego Komisji Terenów Zielonych Rady Osiedla WSM — Mokotów, zebrała się Komisja Specjalna do rozstrzygnięcia konkursu WSM — Mokotów 1960 o przyznanie nagrody za najpiękniejszy ogródek przy-

domowy na Osiedlu. Nagrodę stanowi jednorazowa podróż zagranicę dla osoby, której ogródek uznany został za najpiękniejszy i najlepiej uprawiony w r. 1960. Podróż ta sfinansowana zostanie przez Radę Osiedla WSM-Mokotów.

Skład Komisji Konkursowej:

Przewodniczący: Ob. Marek Gniazdowski
Członkowie „ Józef Moszyński
„ Jan Łada
„ Stanisław Kowalski
„ Władysław Klisowski

— Przewodniczący Pol. Związku Ogrodniczego
— Przewodn. Kom. Ter. Ziel. WSM-Mokotów
— Przewodn. I Zesp. Sędz. WSM-Mokotów
— Przewodn. II Zesp. Sędz. WSM-Mokotów
— Przewodn. III Zesp. Sędz. WSM-Mokotów

Komisja w pełnym składzie obejrzała raz jeszcze 12 ogródków na Osiedlu, które wyeliminowane zostały przez poszczególne zespoły sędziowskie, jako najład-

niejsze na całym Osiedlu, a następnie przyznała tym ogródkom następujące lokaty:

I. Ogródek przydomowy	H. i J. Moszyńskich	— Kol. IX. m. 100
II. „ „	I. i W. Różyckich	— Kol. III. m. 1a
III. „ „	J. Kleniewskiej	— Kol. IV. m. 19
IV. „ „	S. Orysa	— Kol. VII. m. 131
V. „ „	M. Zaborowskiego	— Kol. IX. m. 96
VI. „ „	Sajdak-Dąbrowskich	— Kol. III. m. 25a
VII. „ „	W. Wrońskiego	— Kol. I. m. 192
VIII. „ „	L. Mrozek	— Kol. VIII. m. 1.
IX. „ „	S. Kowalskiego	— Kol. I. m. 55
X. „ „	P. Chodorowskiego	— Kol. VII. m. 122
XI. „ „	J. Rosnowskiego	— Kol. VIII. m. 3
XII. „ „	J. Antonowicza	— Kol. III. m. 114

Na tej podstawie jedyna nagroda w postaci podróży zagranicę przyznana być powinna za ogródek H. i J. Moszyńskim, na kol. IX. m. 100. Ob. J. Moszyński jako przewodniczący Komisji Terenów Zielonych WSM-

Mokotów, zrzekł się wobec Komisji Konkursowej przypadającej mu z tego tytułu nagrody na korzyść ogródka I. i W. Różyckich, którzy uzyskali lokatę II.

LISTY DO REDAKCJI

Prezydium Rady Osiedla Samorządu WSM
Z o l i b o r z

Z upoważnienia Prezydium Komisji Pomocy Sąsiedzkiej uprzejmie komunikuję:

W dniu 21 września 1960 r. odbyły się wybory nowego Prezydium Komisji Pomocy Sąsiedzkiej, w których wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich Komitetów Kolonijnych Osiedla WSM Żoliborz.

W wyniku wyborów do Prezydium Komisji Pomocy Sąsiedzkiej zostali jednogłośnie wybrani:

- 1) przewodniczący — (ponownie) Ob. Tadeusz Chyliński — kol. II;
- 2) sekretarz — (ponownie) Ob. Mieczysław Stanisławski — kol. IV;
- 3) skarbnik — Ob. Waclaw Błażejowski — kol. XI.

W numerze 5—6 „Życie Osiedli WSM“ za miesiąc VII i VIII 1960 r. w rubryce „Z życia Samorządów Osiedli“ — strona 18 — w informacji o składzie osobowym, Prezydium Rady Osiedla Samorządu WSM Żoliborz podano, że Ob. Jerzy Wroński objął funkcję przewodniczącego Komisji Pomocy Sąsiedzkiej.

Informacja powyższa jest nieścisła, ponieważ funkcję przewodniczącą tej Komisji pełni ofiarnie od wielu lat, Ob. Tadeusz Chyliński, którego ta informacja krzywdzi. Natomiast Ob. Jerzy Wroński sprawuje nadzór z ramienia Prezydium Rady Osiedla nad sprawami pomocy sąsiedzkiej.

Prezydium Komisji Pomocy Sąsiedzkiej prosi o sprostowanie nieścisłej informacji w najbliższym numerze „Życia Osiedli WSM“ i ogłoszenie składu osobowego obecnego Prezydium Komisji, wybranego w dniu 21 września 1960 r.

Za Prezydium Pomocy Sąsiedzkiej
(M. Stanisławski)
Sekretarz Komisji

Pragnę przekazać, chociaż może nieco spóźnione, uwagi na temat nowego sposobu opłat wnoszonych przez członków-lokatorów WSM każdego miesiąca za eksploatację mieszkań, a także kwot przeznaczonych na uzupełnienie wkładów.

Dotychczas, tzn. do 1.1.60 r. wpłacaliśmy wszystko w Administracji Osiedla. Tuż przed 1 stycznia br. otrzymaliśmy książeczki z blankietami PKO i zalecenie, żebyśmy wpłacali nie do administracji, lecz do PKO.

Wierzę w to, że zmiana systemu wnoszenia opłat była podyktowana jakimiś poważnymi względami, jednakże nie mogę zrozumieć, dlaczego my członkowie spółdzielni nie byliśmy w jakiejś formie powiadomieni o tym, że zmiana ma nastąpić. Zarząd WSM najlepiej wie, jak wyglądają budżety rodzinne naszych członków. Wielu rodzinom ntestety nawet te drobne, pięciozłotowe opłaty pobierane przy wpłacie czynią różnicę w budżecie. Takie opłaty wnosi się przecież każdego miesiąca. Administracja natomiast w nowej sytuacji wolałaby, żeby do niej opłat nie przynosić, bo ma inne pilniejsze roboty.

Ponadto już w tej chwili to można mieszkać w WSM całe życie i nigdy, jeśli się nie jest włączonym do życia społecznego spółdzielni, nie mieć kontaktu z władzami spółdzielni. Z własnej obserwacji mogę również podać, że tych, którzy się interesują życiem spółdzielni jest niewiele. Pozostali i tak często traktują nasze bloki spółdzielcze jak kamienice czynszowe, a teraz, gdy jeszcze nawet płacić w spółdzielni nie trzeba, a tylko na pocztę, to zlikwidowało się ten ostatni kontakt, który może nie jest taki ważny, ale ma swoje znaczenie dlatego, że był on systematyczny, każdego miesiąca. Gdy członek nie chodził na zebrania, to chociaż w Administracji przeczytał czekając w kolejce wywieszane tam ogłoszenia i ważne zawiadomienia Rady osiedla i Zarządu WSM, a teraz to już i tego nie będzie.

Szkoda więc, że przed taką decyzją, która wydaje się na pozór bardzo być bląką, nie poradzono się członków choćby w jakiejś ankiecie, albo przez komitety kolonijne, bo przecież lepiej żeby ludzie sami radzili nad tym, co ich dotyczy.

Może przed przyszłym rokiem członkowie-lokatorzy będą mogli się wypowiedzieć w tej sprawie. Może można by zadeklarować wybór systemu placenia. A może mieszkańcy chcieliby wrócić do dawnego sposobu. Proszę pomyśleć nad tym, Droga Redakcjo, bo choć to rzecz drobna, ale tylko z rzeczy drobnych powstają duże.

MIESZKANIEC

WYDAWCA — Związek Spółdzielców Mieszkaniowych i Budowlanych i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ADRES REDAKCJI „DOMY SPÓŁDZIELCZE“ — Warszawa, ul. Jasna 1

ADRES REDAKCJI „ŻYCIE OSIEDLI WSM“ — ul. Próchnika 8 Społeczny Dom Kultury tel. 33-37-39

Sekretarz Redakcji „Życia“ przyjmuje interesantów codziennie od godz. 8—12

Warunki prenumeraty: rocznie zł 30, kwartalnie zł 7,50, pojedynczy numer zł 2,50
Konto w PKO nr 90-6-600-002